

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:
 Kwartalnie 8 zł. 75 cent.
 miesięcznie 1 „ 30 „
 Z przesyłką pocztową:
 w państwie austriackim . . 5 zł. — ct.
 do Prus i Rzeszy niemieckiej . . 7 zł. — ct.
 w Belgii i Szwajcarii 7 zł. — ct.
 w Włoszech, Turcji i krajach. Nadm. . 80 ct.
 w Serbii 80 ct.
 Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Od administracji.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:
 w prowincji z przesyłką pocztową:
 kwartalnie 5 zł.
 miesięcznie 1 „ 70 ct.
 Prenumerata przyjmuje się jedynie od 1. i 15. i tylko do końca każdego miesiąca.
 Dla uniknięcia wszelkiej zwłoki zechcą pp. abonenci prenumeratę przesyłać przed 1. kwietnia, gdyż po upływie tego terminu administracja nie odpowiada za brakujące numery.
 Pieniądze prenumeracyjne najdogodniej przesyłać za przekazem pocztowym.
 Prenumerata na dzieła

Bohdana Zaleskiego,

kończy się z dniem 31. marca.
 Rozsyłka nastąpi d. 5. kwietnia.
 Po upływie terminu cena prenumeracyjna 5 zł. 40 ct. na 7 zł. 20 ct. podwyższona zostaje.

Za ozdobną oprawę w płótno angielskie z popiersiem autora dopłaca się 2 zł. 40 centów.

Lwów dnia 23. marca.

Wśród rozchwalania się obozu centralistycznego rozszalała się przedlitawka. Izba posłów na ferje wielkanocne. Rozchwalanie się to wygląda jak gdyby sięgało do gruntu. Ale też tylko tak wygląda. Lewica i centrum są najzupełniej za wnioskiem Sturm — byle tylko dać się przeprowadzić bez narażenia hegemonii centralistów. Na niedzielnej konferencji stronnictwa wytykali postępowcy Herbstowi i jego zwolennikom, że reformę wyborczą uważał niezdolny do niemożliwego, tak samo jak dziś reformę wyborczą. Wniosek Sturm daży tylko do wyłączenia Węgrom równości politycznej, i jest on tylko wnioskiem ewentualnym, gdyż właściwym celem jest Wiedeń, ale całego obozu centralistycznego nie jest wspólny parlament austro-węgierski, w którymby, przy preparowanej ku temu ordynacji wyborczej i odpowiednim regulaminie, zawsze i we wszystkich Węgrów majorować można. Tylko że Węgrzy wespół z Krotami raczej Wiedeń do szczytu zburzyli, niż na ten parlament przystali. Gniew postępowców nie długo potrwa. Będą przez chwilę dać w największe trąby, bić w najgłośniejsze bębny, aby przyciągnąć jak największy zastęp motochu centralistycznego, — potem sfery, którym na zachowaniu centralizmu zależy, rzucą jakie kęsy praw krajowych w ogóle, lub Galicji w szczególności, albo jakie znów kęsy wolności sumienia katolikowi, brysiom na pastwę; cały oboz centralistyczny rzuci się wspólnie na ofiarę, i przy tych germańsko-semickich godach na nowo poprzysięgnie sobie miłość dożgonną i pomoc niezawodną, takimiż nadal objatom.

Bez zamknięcia sesji, nawet bez formalnego, oznaczony czas odcroczenia, rozszalała się Izba posłów — pozostawiając za sobą, jak pociąg *Deutsche Ztg.*, tylko wielki podatek i wielki niedobór. Nam zostawiła kilka policzków i niezapłaconą sprawę lichwy i pijaństwa. Interes germańsko-semicki nakazuje już nie wydawać tych ustaw, ale znieśienia ich, gdyby istniały — z drugiej strony pewna przyzwoitość, z której nawet centraliści wyczuć się nie ośmielają.

Nędza na Rusi.

Skreślił

Dr. H. Jasieński.

I. Chłop ruski.

(Ciąg dalszy).

Niech mnie szanowny kler daruje, lecz wedle moich spostrzeżeń coś tam brakuje „im Staate Danemark“. Wprawdzie dotacja Kleru ruskiego, lecz to nie tłumaczy. Wielka część erekcyjnych gruntów w rękach żydowskich, co znów ciężarem przynęca gminy, które dziury dzierżawców zalepiać muszą; cmentarze służą za pastwisko bezdomnym, cerkwie obdarte, bohomastami starymi przystrojone, a Ruś święta kroczymy krokiem ku czci Światowida i Baby — czyli batwanie. Nie tak to dawniej bywało! Ta polityka, ta era nowa, to wysługiwanie się obcym Bogom, sprowadziło ten stan... czas już ostatni zwrócić się na drogę właściwą. Są wprawdzie wyjątki i to znaczne, lecz to... wyjątki i to rzadkie.

Moralność po wsiach upadła, miłość rodzicielska lub dziecięca to rzadkiem zjawiskiem — procesów i sporów co niemiara. Ojca znieważy, matkę wybić, między zorość, zasiewy spaść — to rzeczka codzienna. Ojciec sprzedaje przycięsniętych bieda morga pola, syn nie może się oprzeć temu, wydziera ojcu z rąk część pieniędzy, tłumacząc, że to skryje, by było za co zapłacić „połobowszczyznę“ po śmierci ojca.

Gdzież przyczyna zła? Otóż przyjdziemy i na to; obecnie zaznaczam, że nędza po największej części popycha do zbrodni. Przygłębiony tak, że wyjścia nie ma, a nie mając u siebie, ni zasad, ni hartu duszy, musi zbiegać krocząc ku niemożliwości, a ztąd krok ku zbrodni. Podnieśmy oświatę, dobrobyt, a lud ten mógłby przy wrodzonych swych zaletach, stać się wzorem ludu uczciwego i zasobnego.

Dobrobyt. Ubiegłego roku otrzymaliśmy od pewnego właściciela z Zbarazkiego jedną datę

nakazuje te ustawy uchwalić, — wynikiem tego naturalnym, skoro upadły wniosek i poprawki p. Honigsmanna, dążące do unicestwienia tych ustaw, było zatem: zwrócić całą historię w niekończoność.

Czytamy w *Deutsche Ztg.*: „W kołach polskich wiele mówią o skrajnej komunikacji, jaka się w ostatnich tygodniach rozwinęła między p. Herbstem a przybyłą kancelarią cesarza. Otrzymujemy w tej mierze doniesienia, których jednak na razie ogłaszać nie wypada. Skutki tych komunikacji miały się już odbić w izbie posłów. Przynajmniej w stronnictwie postępowym wiąże z temi komunikacjami ów wielki zwrot, jaki się ostatnimi czasy objawił w zdaniach tych posłów, którzy pod bezpośrednim wpływem p. Herbsty stoją. Jeszcze kilka tygodni temu głosili ci ochoczości, że wszystkie, uprzedzające dla rządu kroki jedynie dlatego się czyni, aby nie wywołać przesilenia gabinetowego i w ogóle wafesienie przedłożenia ugodowych możliwości, — przyczem jednak zawsze solennie żądali, że skoro uroda przedłożona zostanie, niezależnie swoją wobec rządu manifestować będą umieli. Dzisiaj jednak ci sami posłowie już oświadczyli, że przedłożenia ugodowe ostatecznie musi się przyjąć, gdyż się już za daleko posunęli.“

Wiadomość naszą o oświadczeniu p. ministra-przydenta w klubie centrum (że Węgrzy na początku rokowań ugodowych proponowali zmianę ustawy o delegacjach wspólnych, że jednak rząd przedlitawski na to nie przystał — któremu to oświadczeniu Tisza w klubie liberalnym kłam zadał) półtoradecy nazwali zmyślną, tendencyjną itp. Otóż klub centrum nie sprostował naszej wiadomości, ale owszem prezes tego klubu, gdy mu minister-przydent przedłożył oświadczenie, postępując — ów wiadomość *Deutsche Ztg.* z prośbą o podpiśnięcie, kate gorycznie odmówił, albowiem wiadomość ta najzupełniej zgadza się z protokołem posiedzeń klubu, gdzie dr. Adolf Weiss jako sekretarz klubu, owe oświadczenie p. ministra-przydenta zapisał.

Jak wiemy, z Miskolca wysłała agitacja we Węgrzech przeciw ugodzie. Protest przeciw niej uchwalili Rada tego ważnego miasta. *Peter Lloyd* i inne organa Tiszy z furją napadły na ojców miasta Miskolca i na p. Dudasa, który dotyczące okólniki rozkazał po kraju. Tymczasem, jak do *Tagblattu* telegrafują, komitę petycyjną na posiedzeniu swoim z 20. bm. uchwalił wszystkimi głosami przeciw dwóm, wy stosować do sejmiku bardzo ostrą remonstrację przeciw ugodzie i wszystkie komitaty zaprosić, aby do tej remonstracji przystąpiły. „Jest to niezawodnie początek bardzo żywej agitacji po muni cypiach“ (ciachach autonomicznych) — dodaje telegram.

Dalej donoszą z Pesztu d. 20. bm.: „Na dzisiejszym posiedzeniu klubu liberalnego ułożono listy kandydatów do komisji; proponowano wszystkich dotychczasowych członków. Wśród ogólnej ciekawości oświadczył potem Tisza: „Uprasam pp. posłów, aby się z odjazdem nie spieszyli, gdyż może obecnie ich będzie potrzeba jeszcze poza czwartek; bliższe szczegóły będę mógł panom podać zapewne jutro.“

Przy konstytuowaniu się węg. Izby posłów w poniedziałek stronnictwo liberalne dopuściło się grubej a niepotrzebnej obrazy konserwatystów. W sobotę uchwalili był klub liberalny u względnę słuszne życzenie tej frakcji i z łona jej wybrał p. Bujanowicza na sekretarza. Mimo tej obowiązującej uchwały, wielu członków klubu głosowało na kandydata skrajnej lewicy, który też wybrany został, a Bujanowicz upadł. Tisza też, jak słychać, jest tem więcej rozszokowany. Zaraz w poniedziałek miał w klubie nazwać takie postępowanie rażącym złamaniem słowa, które

statystyczna, która bardzo jest ciekawa. Suma długów wszystkich członków gminy o 320 numerach wynosiła według dokładnego obliczenia przy wójcie dokonanego z końcem 1875 r. kwotę 18.600 złr., czyli na jeden numer wypadła dług lichwiarski, bankowy, sklepowy, karzemnego i kasy pożyczkowej 57 złr. w. a., od tego długu płaćli przeciętnie $\frac{1}{3}$, czyli około 9.600 złr. rocznie procentu. W jednej wsi z Skalskiego powiatu, wynosił obliczony dług na jedną chałupę 40 złr., w Czortkowskim gorzej, w Buczaczkim jeszcze gorzej.

Nie wspominam o rzeczach znanych i utartych, o codziennych wywaszczaniach, egzekucjach, o lichwie, o długach karzemnych, albowiem można się z tem spotkać w każdym piśmie. Mniej jednak znanem jest, że upadek dobrobytu widoczny jest w stroju i odzieniu chłopów. Po większej części zniknęły czapki baranie, które kosztowały 6—8 złr., a zastąpiło je kapelusze m. filcowe, lub czapki z pelli po 1 złr. od sztuki; koraliki coraz mniej na piersiach młodych i dźwięk, a natomiast paciorki i perełki po 3 ct. za sznur, ozdabiają pięknie płeć wiejską. W cerkwi zaledwie pięta część ludu w nowych kożuchach, a jedna para butów służy w zimie częstokroć i młodzi i żonie i dorostkowi. Nad Dniestrem trzyma się jeszcze kszusta włóczka wyświecana, ale foty już nie z czystej wełny, je no w połowie z przędziwa. Sukmany, bekiesze coraz rzadsze, bramań nad Zbruczem coraz mniej. But czerwony i złoty, tę ozdobę stroju, tylko na młodej męzłatce, a coraz rzadziej ujrzysz na dziewczę.

W gospodarstwie również upadek, i to bardzo znaczny. Niech zaświadczy c. k. rząd według sprawozdań Komisji spisujących konie, że trafiają się całe powiaty, w których u włościan ani jednego nie ma konia, zdolnego do służby wojkowej. W ogóle po wsiach coraz mniej ciągła, i to w tak znacznej różnicy, że n. p. od lat 20 upadła ilość ciągła włościańskiego o $\frac{1}{3}$. Skutkiem tego liche obrobienie roli, brak nawozu, a przeto nieurodzaj. A ponieważ żadnych nie ma zapasów ni zasobów, przeto głód z wszystkimi straszliwymi następstwami. Po takim roku głodowym zaś, w trzech latach następnych urodzaj średniego chłop się nie podniesie, a tu w piątym lub szóstym roku znowu głód i nieurodzaj.

nad to przeciwnikom rządu poda obfity materiał do najzłożniejszych komentarzy o wewnętrznych stosunkach stronnictwa rządowego.

Jak słychać, rokowania z Niemcami względem nowego traktatu handlowo-cłowego mają się rozpocząć d. 15. kwietnia, i to w Berlinie, a nie, jak hr. Andrassy pragnął, we Wiedniu.

Otrzymała korespondencja z Warszawy wyjaśnia cel misji Ignatiewa, który potwierdza wszystkie wiadomości, jakie otrzymały inne takżę dzienniki. Moskiewie idzie o to, aby zabezpieczyć sobie tyły i boki w wojnie z Turcją przez wciągnięcie Prus do swoich planów, i zabezpieczenie tychże Prus od nieprzyjemnej akcji Francuzów; idzie jej także o zyskanie czasu dla dokończenia swojej mobilizacji, i doczekania się lepszej pory dla wojennego działania. Protokół europejski, o którym tyle jest mowy, w niczem nie zmienia tego, co pomiędzy Petersburgiem i Berlinem postanowiono, a doskonale maskuje rzeczywiste zamiary gabinetu petersburskiego. Zostawiając innym referentom opisanie dalszego przebiegu dyplomatycznej akcji Ignatiewa, my tutaj notujemy, iż niepodoga marcową i mrozy bardzo niekorzystnie oddziaływały na wojenne przygotowania Moskwy, które dalekimi jeszcze są od stanu, jakiego wymaga plan skutecznego prowadzenia wojennych działań. Z 16 korpusów mobilizowanych, sześć, które tworzą armię czynną, jest rzeczywście gotowych do boju, inne przebywają jeszcze w swoich okęgach, i nie są jeszcze zupełnie uzbrojone. Gdy uzbrojenie ich będzie skończone, wtedy cała ta siła liczyć będzie na stopie wojennej 37 dywizji piechoty, 16 dywizji kawalerji, i 1 dywizję kozaków dońskich. Prut przekroczyć mają Moskale w czternastce dywizji piechoty i w sześć dywizji kawalerji, które są dzisiaj rozstawione w Bessarabii i nad brzegiem morza Czarnego. Dla wzmocnienia tej armii w ciągu jeszcze marca, mają przybyć z wnętrza kraju 4 dywizje piechoty i 2 dywizje kawalerji. Przekroczenie Dunaju nastąpi dopiero wtedy, gdy 10 dywizji piechoty zostanie skoncentrowane w Bessarabii. Tworząc rezerwy korpusu głównej armii. Radca stanu Czerkasow, został zamianowany kontrolerem armii, i ma odbyć w kwatery głównej rewizji kas pułkowych, jako też i do stawy prowiantu.

Popółki, owe okrzycane przez Moskali popółki, tj. statki pancerne wynalazku Popowa, które wbiły Moskale w dumę niepospolitą, jako wynalazek wyszły z głowy moskiewskiej, okazały się zupełnie niepraktycznymi, i w. ks. Konstanty, admirał floty moskiewskiej, dał rozkaz zupełnego ich przerobienia na dawny system kanonierów.

Tak więc miliony wyrzucone zostały na próżno, a oprócz tego stracono wiele drogiego czasu, i nie pozostała Moskalom ta pociecha, iż wynależł coś nowego a skutecznego.

Moskwa ocalała Turcję.

Oddziaływanie zachodniej cywilizacji odbywa się od dawna, powoli. Głównym tryb propagandy motorem był zawsze handel, szukający obrotu dla wyrobów Zachodu, a produktów Orientu dla potrzeb europejskich. Za handlem poszły zabory, mające na celu zabezpieczenie sobie tak obrotu dla swoich wyrobów, jak i nabywania produktów miejscowych. A gdzie nie można było zaboru dokonać, tam zaczęto interesować się państwami wschodnimi, i wchodzić z nimi w stosunki ściślejsze. Tym sposobem cywilizacja

źródła kredytu włościańskiego są netylko niedostateczne, ale w dodatku zabójcze. Dyskusja specjalna członków walnego zgromadzenia Związku stowarzyszeń zaliczkowych z dostateczną znajomością rzeczy wykazała całą nędzę tych źródeł kredytu, i dlatego należy przyklasnąć projektowi utworzenia centralnej kasy, czyli „Banku krajowego“. Bez uregulowania kredytu nie podniesie się kraj nasz, i szkoda wszelkich reform i łamigłówek. Nie będziemy przeto powtarzać tych wywodów, lecz dodamy spostrzeżenie, które nie było podczas tej dyskusji poruszone.

Otóż faktem jest, że prawie każda kasa pożyczkowa wiejska pod zarządem włościan stojąca jest zupełnie martwa, czyli nie ma żadnego k asowego obrotu. Przypuśmy że kapitał zakładający takiej kasy wynosi 3000 złr., otóż 60 gospodarzy zamężniejszych pożyczło po 50 złr. z tej kasy, trzymają ten kapitał od chwili założenia w rękę i zaledwie uda się wyprosić o nich raz na dwa lata odsetki. Dla biedniejszego zaś nigdy nie ma drogi w kasie.

Inaczej też być nie może. Kum, swat, szwagier, nie będą przecież egzekwować swoją, a wybór rady i naczelnicstwa wszelkiego tak bywa sprytnie dokonywanym, że większość w radzie gminnej tworzy jedną falangę z zamężniejszymi gospodarzami i ręką rękę myje a teoria trątków podjęła się i w naszej gminie. Wydziały powiatowe powinny być już dawno zwrócić uwagę sejmiku na tę anormalność i dążyć do ustawy krajowej, mocą której by kasy takie centralizowano w powiecie, a kasy powiatowe w banku krajowym.

Pijaństwo, złodziejstwo i leniwość — są to wady aż nadto znane, lecz znajdując one tłumaczenie częściowe w pożywienu i ubóstwie chłopów. Pijaństwo zaczyna się z wolna, coraz mniej tak zwanych pijaków koronnych we wsi, a natomiast coraz więcej tych którzy słubowali wstrzemięźliwość od wódki. Propaganda wstrzemięźliwości przed dwoma laty prowadzona, nieźle wywarła skutki i szkoda tylko że ustają już zupełnie. Kler ruski w tym kierunku, acz chwilowo, więcej sobie żąda pracy jak kler polski, co o wszelkim uznaniem podnieść należy. Co do lenistwa to trzeba widzieć, by mieć o tem pięćcie. Lenistwo ma się w stosunku równym do ubóstwa — im który

europejska kolonizowała się powoli po całym Wschodzie wszędzie, dokąd tylko handel europejski sięga.

Lecz ten wpływ cywilizacji zachodniej przeobrażał powoli nie tylko społeczne stosunki Orientu, ale oddziaływać musiał i na ustrój polityczny. Z początku przenoszono tam tylko pojedyncze instytucje, potem organizowano na wzór europejski i całą administrację państwową [Egipt], aż w końcu zaczynają naśladować i całą formę rządu, konstytucjonalizm europejski.

W ostatniej mowie tronowej sułtan turecki sam przyznaje, że wzór do konstytucji tureckiej wzięty jest od najoświecześniejszych państw europejskich.

W Europie do konstytucji dochodziły narody albo przez krwawe przewroty z dołu, przez rewolucję, lub przez ruiny finansowe, któremi dotknięte były absolutne rządy. Przez konstytucję chciano się dźwigać z upadku finansowego.

Turcja do przeobrażenia się konstytucyjnego nie przyszła ani przez rewolucję wewnętrzną, ani też klęski finansowe nie byłyby jej skłoniły do tego. Tam państwo obecne, mianowicie Moskwa dążyła od wieku do rozbicia Turcji, i jako dźwignię używała nieładu w administracji tureckiej i upadku finansowego. Aby odjąć Moskwie tych pozorów zaboru Turcji, nie widzieli tureccy mężowie stanu innego sposobu, jak przeobrażenie państwa absolutnego na konstytucyjne. Tak wszystko co dotąd Moskwa czyniła do rozbicia Turcji, przyczyniło się głównie do wejścia jej na drogę cywilizacji europejskiej, do przyswajania sobie nabytków tej cywilizacji. Moskwa spełniała wobec Turcji rolę owego szatana w przypowieści ludowej, który zobaczywszy ziarno rozsypane, przykrył go ziemią i przydeptał, żeby człowiek zeń korzystać nie mógł; tymczasem ziarno właśnie z tego powodu zaczęło kiełkować, rosło i wydało plon obfity. Jeśli Turcja rozwinię się istotnie konstytucyjnie i wejdzie w poczet państw cywilizowanych, to stanie się to za sprawą szatana, który ją zgubił chciąc.

Gdyby nie agresywne postępowanie Moskwy, nie przyszłoby do konferencji stambulskiej, i nie zdołałby nawet Midhat basza wymóc na sułtanie i na świecie mużmańskim ogłoszenia konstytucji tureckiej. Najkrwawsze rewolucje wewnętrzne i powstania ludów ościennych nie zdołałyby skłonić mużmań do nadania wszystkim nie-mużmańom praw równych z własnymi. Ale gdy Moskwa zagrażała samej egzystencji mużmańskiego państwa, to poddał się niej tylko z rezygnacją, ale nawet z pewnym fanatyzmem tej konieczności, aby tylko swój byt ocalić.

A nawet po ogłoszeniu już konstytucji byłaby reakcja wzięła górę, i nie tylko autor konstytucji, Midhat basza wysłała na wygnanie, ale nawet cofniętoby wszystko, i parlament nie przyszedłby do skutku. Ale

biedniejszy temu bardziej leniwy — a im który zamożniejszy tem bardziej pracowity. Dobrobyt wpływa przeto na mnogość pracy, co zresztą jest bardzo naturalnem. Kwestia robotnika jest kwestją żywotną na wsi, a dotychczas przecież nie rozwiązana. Środki drastyczne, doraźne, quasi przymusowe najlepiej skutkują. — Chłop bowiem szuka pana nad sobą, tak jak dla Niemców królestwo jest niezbędne, tak dla chłopów pan. Wstaje pan rano, wstaje ekonom, wstaje wieś cała; chce zatem wcześniej robotę wprowadzić, trzeba samemu najpierw być na nogach. Gdzie po folwarkach zaprowadzono ranne dzwonienie lub kałatanie do obrobów, tam wedle tej kałatki cała wieś się stosuje. Wprawdzie ta kałatka trzeba na to pracować, jednak raz przełamane lenistwo, długi czas ma bardzo dobre następstwa. Najwięcej robotnika bywa w czasie świątecznej kwartałowej podatków, gdy wójt już zapowie w gminie to przymusowe świąteczne, wtenczas zaczynają się ruszać i wylazić z zapieków, idąc na robotę.

Co do kradzieży, to śmiało rzecz można, iż się nikt od niej nieustrzeże. Jeśli by sobie kto zadał pracy i chciał sądownie dochodzić tych spraw, to w jednym roku pól wsi by oddał w ręce sprawiedliwości. Znam jeden folwark, który mając 26 wozów, rok rocznie w zimie kowalowi skarbowemu kazał robić 104 loników i 26 sworników — z których do jesieni ani jednego nie było. Szkód polowych osobiście z wiosną, mnogość wielką, lecz i te sprawy z pominięciem wszelkich ustaw doraźnie się załatwiają. W ogóle gdyby ustawy dotychczasowe nie troszczyły, takowych nie wykonuje i ma sobie za wielkie nieszczęście mieć cokolwiek bądź do czynienia z urzędami i sądami. Tylko w setnych wypadkach bywają procesa. Chłop woli by sprawa jego nawet krakowskim targiem w domu była załatwiona, niżli ma się ciągnąć po beczkach, chociażby całą sprawę mógł wygrać.

A teraz przejdźmy do zalet. Na pierwszym miejscu kładę konserwatyzm chłopski jako najtożsamość jego zaletę. Konserwatyzm ten tak jak z jednej strony opiera się zbawianemu częstokroć reformom, tak z drugiej jest zapórą wynarodowienia i wywłaszczenia. Od tylu set lat narażony ten ob szar na najrozróżnionejsze najazdy, wypłatańia,

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:
 We LWOWIE biuro administracji „Gaz. Nar.“ przy ul. Sobieskiego l. 12. (dawniej nowa ul. 1. 201) i agencja dzien. W. Piatkowskiego, ul. Hetmańska nr. 10 (i handel papieru A. Dulakiej). Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ agencja p. Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Farnburg, Polesnische 35. W WIEDNIU pp. Hasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelk Stadt, Stubenbastei 2. Rottor et C. 1. Riemergasse 13 i G. L. Danbe et C. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Hasenstein et Vogler.
 OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie nlegają frankowaniu. Manuskrypty drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczono.

kilkakroćtętnięca armia moskiewska nad granicami tureckimi zrobiła wszelką reakcję w Stambule niemożliwą, wszelki opór przeciw konstytucji niepodobnym. Ci co wygnali Midhat baszę, muszą sami jego dzieło przeprowadzić, aby ocalić państwo. Jak zły duch czyha Moskwa nad każdym krokiem Turcji, ażeby z każdego powinęcia się skorystała i mieć asumpt i usprawiedliwienie do rozbicia jej. Gdyby była Moskwa nie mobilizowała i nie koncentrowała wojsk swych nad granicami tureckimi, lecz zachowywała się zupełnie biernie, to dziś Turcja byłaby już bliską zupełnego rozpadnięcia się, i przechodziłaby przez najokropniejszą przewrót. Dopokąd Moskwa nie przedsiębrała żadnego agresywnego kroku, nie wysyłała tysiącami ochotników do Serbii, nie mogli Turcy oporać się z powstaniem bośniackim i hercegowińskim, Serbią i Czarnogorą, chociaż się prawie rok cały z niemi mowiali. Czynne występowanie Moskwy rozbudziło dopiero ducha mużmań i poprowadziło ich do zwycięstw, a moskiewska armia południowa nad Prutem działa daleko skuteczniej na przeobrażenie się Turcji na państwo konstytucyjne, niżby to mogły uczynić wszelkie rewolucje wewnętrzne. Co ma iść na zgubę Turcji wedle zamiarów moskiewskich, to obraca się na jej odrodzenie.

Tym sposobem się stało, że Moskwa po kilkuletnich intrygach z jasno wytyknętym celem, po największych wysileniach materialnych na mobilizację całej armii, dzisiaj dalszą jest od celów swych, niż była przedtem. I gdyby nie niemożność wycofania się z rozpoczętej akcji bez ubliżenia swej powadze i swemu honorowi, to niezawodnie nakazałaby demobilizację i przesyłać w bierną politykę wobec Turcji. Już bowiem i w Moskwie spostrzeżono, że ta akcja moskiewska odradza Turcję, że dzisiaj Turcja kilkakroć jest silniejszą niż przed rokiem, że błędnej chwyciono się polityki, mobilizując armię i grożąc jej wojną. Dziś niektóre dzienniki moskiewskie już otwarcie wypowiadają, że gdyby Turcję pozostawiono jej własnemu losowi, to jużby się obecnie rozpadła, i jako dojrzały owoc mogłaby ją Moskwa zabrać bez wszelkiego wysilenia. A nawet Austria byłaby musiała w zgodzie z Moskwą podzielić się tym owocem, chociaż dziś jest tak przeciwną rozbiorowi Turcji.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 16. marca.

Powtarzać wam wszystkich szczegółów, co tu Moskałe mówią o obecnem położeniu, nie warto. Niżsi oficerowie, ani nawet generałowie nie są wtajemniczeni w politykę gabinetu petersburskiego i tylko z tego rozporządzeń wysnuwają wnioski. Wnioski te są zupełnie wojennej natury. Z Petersburga dotąd nie wyszło ani jedno rozporządzenie, ani jeden rozkaz, któryby wskazywał, iż Moskwa spodziewa się pokojowego załatwienia sprawy wschodniej. Uzbrojenia nakazuje przyspieszyć. Postawienie nowej, równie licznej jak nad Prutem armii w królestwie Pol-

zniszczenia, wynaradawiania — a mimo to charakter tej polaci pozostał niezmieniony prawie, a w dodatku zasymilował znaczną ilość obcych żywiołów. Konserwatyzm chłopski wpływa na zamężną warstwę, na inteligencję, jednym słowem na wszystkich. „Jak buwało najbude“ albo „To ho u nas nebuwało“ — na tem się kończy cała dyskusja. Chłop jest przywiązany do swej chałupy, do roli, do wsi, do pana, do księdza, jeśli ci ostatni się z gminą oswoją, i że tak rzeknę, do gminy się zastawia; w przeciwnym bowiem razie uważa ich jako „zawołków“. Chłop jest przywiązany do wiary ojców, do praktyk religijnych, do obrobów i do zwyczajów. Tem się tłumaczy, że np. najzdolniejsi niemieccy agronomowie nabywszy własność na Rusi, żadnej reformy agrarnej mimo znacznych nakładów, przeprowadzić nie zdołali i wrócili do dawnego trybu gospodarstwa — lub chcąc przymusiwać, z braku dochodu ustąpić musieli ze stratą.

Chłop jest gościnnym — a ta jego gościnność zwykle go rujnuje. Wesele, chrzest, pominiki dają sposobność zaprosić wielką ilość kumów i sąsiadów, i ci się raczą dni kilka na koszt gospodarza.

Chłop się nie wyprze zaciągniętego długu — i ztąd proces z nim bardzo łatwy; przynajmniej i dług i procenta umówione i prawo zastawu; ba nawet umówić w niego można i inne szkodliwe w sporze okoliczności.

Chłop śmierci się nie obawia — i spokojnie umiera. W powiecie czortkowskim pokasał pies wściekły woły. woły się wściekł, a chłop w rozpacz całował zdechłego byki i zaszczepił w swym organizmie wściekłość. W tydzień później dostaje napadu — związane go, przywołano lekarza, który po kilku napadach wściekły dala chłopowi lekarstwo... Chłop wypłszy, prosił by mu rozwiązano ręce; albowiem czuł się bliskim skonu, gdyż go już ciśnie koło serca... to lekarstwo. Ręce mu rozwiązano, wstał, kazał sobie podać chustkę, uczesał się obtań się — dziecko bał się ucałować by go nie zaraził, wydalit żonę z domu, ukłakił, modlił się długo, zrobił testament... i w tej chwili ducha wyzionął.

(C. d. n.)

skiem, na Litwie i na Rusi, daje powód do mnieman, iż Moskwa spodziewa się z kimś innym jeszcze mieć do działania, a nie z samą tylko Turcją. Twierdzą powszechnie, iż armia ta przeznaczona jest do działania przeciwko Austrii, że Moskwa zawarła przymierze z Prusami, i że na wypadek podniesienia przez Austrię kwestii polskiej, Prusy wspólnie z Moskwą działająby wojakowo. Pogłoski te zaraz po wizycie Ignatiewa w Berlinie rozszerzyły się pomiędzy nami i dotąd utrzymują je Moskale, twierdząc, iż tyły i boki mają już zupełnie zabezpieczone i lękać się nie potrzebują zdrady Austrii. Nie zwracalbym waszej uwagi na te pogłoski, gdyby nie list, który otrzymałem z Berlina, a który zdaje się potwierdzać to, co mówią Moskale. List ten pochodzi z osoby dobrze zwykle poinformowanej. (To jest wyjątek z listu, o którym mowa: „Ze źródła bardzo poważnego i świadomego rzeczy czerpie wiadomość, że tu (w Berlinie) w wyższych sferach, uważają wojnę za niunikną, misję Ignatiewa za zyskanie czasu i udawanie pokojowych usposobień. Zbrojenie się Moskwy na północ, mianowicie powołanie dziewięciu nowych korpusów na stopę wojenną, uważają za same berlińskie sfery jako krok zrobiony i wymierzony bardziej przeciw Austrii niż przeciw Turcji. Gabinet petersburski przewiduje, iż wypadki, to jest posuwanie się wojsk moskiewskich na półwyspie bałkańskim, położą koniec neutralności Austrii, której interes nie dozwoli usadowić się potęgę północnej na górach Bałkanu. Jednakże trudno wątpić, aby Bismarck nie był przeciwny podobnej dywersji. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż chce on wojny, bo ta mu jest na rękę. Już jest nawet mowa w kołach dyplomatycznych o zupełnem porozumieniu się pomiędzy Petersburgiem a Berlinem w razie pewnych wypadków podczas wojny moskiewsko-tureckiej.“ Oto jest wyjątek z listu berlińskiego, który jak widzicie potwierdza pogłoski, jakie krążą pomiędzy nami, i dlatego zasługuje na przesłanie go wam. Czy wypadkiem, o którym tu mowa, jakoby upatrzoną na umotyowanie i wywołanie wspólnej wojennej akcji Prus z Moskwą, byłoby podniesienie kwestii polskiej przez Austrię, jak twierdzą Moskale, trudno nam tu rozstrzygać. Prawdopodobieństwa jednak ta wiadomość nie jest pozbawiona, skoro się zważy nienawiść rządu pruskiego do Polaków. Austria powinna dobrze rozważyć dzisiejszą sytuację i przygotować się na wszelki wypadek do wojny. Nie byłaby ona pomocy pozbawioną nawet w razie wspólnej akcji Prus z Moskwą. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby się Prusy włączyły w wojnę i działały przeciwko Austrii, skorzystałaby z tego Francja i uderzyłaby na Niemcy. Zdaje się, że będziemy już wkrótce świadkami ogromnych i powszechnych zakłóceń.

Z Rady państwa.

Wiedeń d. 20. marca.

248. posiedzenie Izby deputowanych.

Zaraz po otwarciu posiedzenia przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o połączeniu kolei Berne-Rosice z koleją Państwową i rozpoczęto obrady nad dodatkowymi kredytami.

P. Wolffman imieniem komisji budżetowej stawia wniosek na przyznanie ministerstwu handlu pierwszej raty na wydatki powszechną 150.000, dla ruchu kolejowego w 1876 r. 823.610 a na rok bieżący 1.476.000 i na budowy kolei Nadnieistrzańskiej 400.000, oprócz tego przedstawia komisja następującą rezolucję do przyjęcia:

1. Wzywa się rząd, aby dla nadzorowania ruchu i kontroli na kolejach państwowych utworzył odpowiednie organa nadzorcze, których zakres działania, według uznania ministerstwa handlu rozszerzać się ma na pojedyncze koleje, albo na większą ich ilość w grupy ułożoną, lub na wszystkie.

2. Wzywa się rząd, aby od 1878 poczynając, preliminarz potrzeb ruchu kolejowego, zamieścić w ogólnym budżecie, uniikać żądania dodatkowych kredytów, i potrzebę uzasadnić dokładnie i szczegółowo tak jak przy innych pożyczkach budżetu.

3. Wzywa się rząd, aby przy zawarciu lub odnowieniu kontraktów o ruchu na kolejach państwowych uwzględniał interes skarbu państwa, w szczególności zaś, aby postarał się o ułatwienie w ruchu, któreby mogły zmniejszyć wydatki.

P. Russ krytykuje sposób traktowania tej sprawy w komisji budżetowej, która ją badała jedynie ze stanowiska fiskalnego, a strony ekonomicznej wcale nie uwzględnia.

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto wnioski komisji, i udzielono ministerstwu handlu kredyt w kwocie 2,700.580 zł., również przyjęto rezolucję komisji.

W kredytach na ministerstwa rolnictwa żądanych, przyznano bez rozpraw 16.000 na zarząd centralny i 27.180 na instytut eno-pomologiczny w Klosterneuburgu.

Kredyt 6000 na organa dla nadzoru i podniesienia kultury krajowej przyjęto po dłuższej debacie.

Udzielono także kredytów żądanych na górniczo, a kredyty na prowizoryczną dyrekcję górniczą w Brux po dłuższej dyskusji również przyjęty został; w sprawie tej postawił Skene wniosek odraczający, aby pierwsi zbadać stosunki, które nabycie tych kopalń przez rząd spowodowały, p. Gompertz zaś żądał, aby w razie nieprzyjęcia wniosku p. Skene, zamiast 165.600 przyznać tylko 125.600 złr.

Przy obradach nad kredytem dla ministerstwa sprawiedliwości, przypomniał p. Heinz potrzebę budowania gmachu sądowego w Opawie, na co minister odpowiedział, że sprawa jest w toku, lecz nie doszła jeszcze do tego, aby dotyczący przedłożenie rządowe wniesionem być mogło.

Przy obradach nad pokryciem, w etacie ministerstwa wyznał i oświaty, przemawiał Lie nbacher, krytykując administrację funduszu naukowego, która doprowadziła do zupełnego zniknięcia tego funduszu. Sprzeciwia się to prawu, bo fundusz ma swoje przeznaczenie, a prócz tego jest to niestudne i sprzeciwia się zasadom gospodarstwa. Wnioski komisji tak co do tego przedmiotu jakoteż i we wszelkich dalszych rubrykach przyjęto i ogólną cyfrę, z powodu zwiększonych potrzeb ministerstwa rolnictwa, podniesiono do kwoty 4.654.073 złr.

Pp. Heilsberg i Promber interpelują ministra obrony krajowej w sprawie ustawy kwatunkowej, co spowodowało dotychczasowe opóźnienie, i kiedy można się spodziewać wniesienia projektu tej ustawy.

Dzień przyszłego posiedzenia będzie w drodze pisemnej oznaczony.

Przegląd polityczny.

Przewidywania nasze wczorajsze spełniły się jak najzupełniej. Otrzymałyśmy w nocy depesze z Londynu potwierdzające jak najdokładniej mniemanie nasze, że pomimo różnego zapatrywania się urzędowych dzienników, przepaść dzieląca protokół moskiewski od kontrpropozycji angielskich nie da się tak snadno wypełnić. Depesza z 21, z Londynu wyraźnie powiada, że „po imieniu ostrzeżeń niektórych dzienników (Times i Daily News) gabinet angielski uznał za stosowne żądać umieszczenia w protokole zobowiązania Moskwy do demobilizacji.“ Wspomniane powyżej organa whigów usiłowały ciągle przekonać rząd, że nie powinien przeszkadzać Moskwie w wycofaniu się z akcji, i że w tym celu powinien jak najdostępniej przedstawiać jej warunki. Jednakże Anglia tak mało widocznie w protokole moskiewskim widziała dowodów pokojowego dążenia Moskwy, że pomimo iż przewidywała odmowę jej, z tem wszystkiem żądała stawiania paragrafu, któryby Moskwy do demobilizacji zmuszał. A że Moskwa na to nie przystanie, samo się przez się rozumie. Gdzieżby się ona zgodziła, żeby w tym protokole, w którym się narzuca Turcji jako jej sędzią najwyższemu, w którym mieści się w jej sprawie wewnętrzne i zewnętrzne losy jej obywateli; żeby w tym samym protokole Europa, a względnie i Turcja jako kontr-asygnujące mocarstwo, nakazywała Moskwie co i jak ma wewnątrz swego kraju postępować. Więc Moskwa nigdy na taki paragraf nie zgodzi się; przedziej na kodycył, na dodatkową umowę przystała. Ale ponieważ na to nie chce przystać Anglia, więc rokowania Ignatiewa prawie za zerwane uważać musimy. Powiadamy prawie, bo fakt ten, że Ignatiew nie wyjechał dotąd z Londynu, kaže się domyslać, iż Moskwa jeszcze ma nadzieję nakłonić Anglię do ustępstwa.

Journal des Debats znakomicie scharakteryzował rolę, jaką Czarnogóra obecnie odgrywa. Jest ona, powiada, podobna do owych żab, które utrzymywane w naczyniach szklanych, zapowiadają deszcz lub pogodę, stosownie do tego, czy się podnoszą do góry, czy opadają na dół. I rzeczywiście kaussa lub bassa pretensji czarnogórskich, rozważana ze stanowiska dyplomatycznego, ma wartość barometrycznych wskazań. Kiedy porozumienie się Moskwy z Anglią zdawało się zbliżać, kiedy Ignatiew otrzymał invitation do Londynu, wtedy czarnogórscy delegaci nie mogli odcyfrować depeszy, bo zależało im na zyskaniu na czasie. Nakoniec depesze odcyfrowali; dzięki bowiem ten ich brak wprawy w czytaniu przeleciał się nie mógł, gdyż we wtorek kończył się termin 20-dniowego zawieszenia broni. Przeczytali więc w depeszy — tak donosi Pol. Corr. — że ks. Nikita zgadza się na 14-dniowe przedłużenie zawieszenia broni, że odstępuje od żądania portu, a zadowolni się prawem wolnego jeżdżenia po rzece Bojanie, i wywiezieniem flagi czarnogórskiej przy jej ujściu; wreszcie odstępuje od forów Spuz i Szablaku, ale w żadnym razie od Niksiczu odstąpić nie może, bo przecież coś jeszcze do odstąpienia zastrzeżenie sobie musi. Było to w poniedziałek, w dzień zwłaszcza, w którym odpowiedź Moskwy na kontrpropozycję angielską odeszła do Londynu. Moskwa wtedy obliczała, że zrzeczym układem swym odpowieździ uła jej Anglię w matnię złowić. Tymczasem we wtorek Anglia postanowiła żądać demobilizacji od Moskwy, i żaba pretensji czarnogórskich poszła w górę. Czarnogórscy delegaci oświadczyli, iż omylił się w odczytaniu depeszy, i że nowa depesza ks. Nikity odstępuje tylko od portu, ale „przy innych warunkach obstatek kategoryczny.“ Równocześnie wyjechał z Cetyni czarnogórski minister wojny, senator Plamenacz, i udał się do Brindisi po zakupno broni; równocześnie moskiewski komitet słowiański — jak donosi telegram z miasta Moskwy do Pressy — postanowił wszystkimi siłami wspierać Czarnogórę, i natychmiast wysłał do konsula moskiewskiego w Dubrowniku, Jonina, 20.000 rubli na pierwsze potrzeby ks. Nikity; równocześnie książę ten wydał rozkaz, powołujący do broni wszystkich urlopowanych, a dowódcą nakazał zajęć stanowiska, opuszczone przez czas zawieszenia broni; słowem, żaba czarnogórskich pnie się ciągle w górę, i tym razem przeciwnie niż inne żaby, podnoszeniem się swem rokuje zbliżającą się burzę.

W Petersburgu odbyła się w tych dniach wielka narada wojenna; donoszą o tem do Pressy i do Pol. Corr. Naradzie przesyłano car.

Agence russe zaprzecza wiadomości o zamiarze Moskwy rewindykowania Bessarabii. Półrządowy ten organ moskiewski twierdzi, że to jest pogłoska wymyślona przez nieprzyjaciół Moskwy, bo gdzieżby ona, wydawszy przeszło 100 milionów na mobilizację, a że 200 milionów poniosłaby strat z powodu zastój w handlu i przemysłu, zadowolniłaby się teraz kawałkami bezużytecznej ziemi. Argumentacja tego półrządowego organu moskiewskiego jest tak przekonywująca, że chętnie mu wierzymy i sprawę z Bessarabią uważamy za zamkniętą. Ale argumentacja ta nasuwa pytanie: czego to Moskwa żąda, jeżeli jej się powiedzie w wojnie z Turcją? Chyba całej Bułgarii?

Z przebiegu posiedzeń parlamentu tureckiego skąpych wiadomości udziela nam biuro telegraficzne. Wiemy tyle tylko, że po przyjęciu okłaskami mowy sułtańskiej zaraz kilku deputowanych zaproponowało uchwalenie adresu do tronu, w którym mieliby się wyrazić życzenie zachowania pokoju. W Konstantynopolu żywią nadzieję, że sułtan na wiceprezydenta Izby zamianuje chrześcijanina. Mowę zaś sułtańską wszędzie w Turcji przyjęto z wielkim zadowoleniem.

Jednakże nie wszystko to złoto, co się świeci. Więc i pod temi pozorami liberalizmu mają się dziać straszne nadużycia, które każą się obawiać, że w Turcji do otwartego buntu dojść może. Do Pol. Corr. donoszą:

„Wzburzenie umysłów w Konstantynopolu i niezadowolnienie z ministerstwa staje się coraz silniejszem. Aresztowania mnożą się, a policja rozwija niezmordowaną czynność, aby zniweczyć wszelki zamiar naruszenia spokoju. Usuniecie ministra policji Omera Fevzi baszy, i mianowanie go gubernatorem w Konii jest zadośćuczynieniem żądaniu publicznej opinii; wiadomo bowiem, że on znaczenie przyczynił się do upadku Midhata baszy, wspierał bowiem Mahmuda i Redifa baszę w ich kłopotach i zfiabrykował relacje kompromitujące eks-wieczny. Oddalenie ministra policji nie zaspokoiło jednakże mahometanów w Konstantynopolu, żądają oni jeszcze oddalenia Mahmuda baszy szwagra sułtana, i Redifa baszy ministra wojny.

„Wszystkie do tego celu zmierzające demonstracje pozostały atoli bez skutku, i ministrowie sądzą, iż używając środków surowości, więzienia i wygnania malkontentów, utrzymają się u steru rządu. Środki te jednakże jeszcze więcej drażnią ludność, i trudno przewidzieć jaki będzie koniec tego rozgorączkowania umysłów.

„Dzisiaj mówią o wielkiej demonstracji mającej się odbyć podczas selamliku, lecz z drugiej strony można być przekonany, że nader czujna policja przeszkodzi temu zamiarowi. Taki stan rzeczy nie da się jednak przez dłuższy czas utrzymać, i kamarylla dworska w końcu woli ludu ustąpić będzie musiała.“

Położenie wewnętrzne we Francji staje się coraz bardziej niezadawalniającem. Zabiegi stronników monarchicznych przybierają wyraźniejszą formę i budzić zaczynają obawy, iż przedziej czy później, między republikanami a monarchistami przyjdzie musi do starcia. Wzmiankowaliśmy kilkakrotnie o mniemaniu spisku monarchistów. Obecnie Gazeta Koloniska podaje pod tym względem z pisma Petit Parisien szczegóły, zasługujące na krótką przynajmniej wzmiankę.

Według tych objaśnień plan monarchistów zasadać się ma na przeszkodzenie nastąpić mającym w r. b. wyborom gminnym i departamentowym. Pierwsze częściowe odnowienie senatu nastąpi w 1879 r., a większość tego ciała składa się z członków administracyjnych i departamentowych. Prawica nie ludzi się bynajmniej. Wie ona, że republika z każdym dniem bardziej się utwierdza, i że nie można się niczego spodziewać po wolnych głosowaniu, ale wie zarazem, że rzeczy inny wzięty obrót, gdyby jej się powiodło pochwylić na nowo ster rządu. Opierając się na radach bonapartystów, spodziewa się odnieść zwycięstwo w wyborach, gdy niemi kierować będzie. Dla tego nie chce w roku bieżącym dopuścić wyborów gminnych i departamentowych. Drugim punktem programu prawicy jest rozwiązanie Izby. Aby tego ostatniego mózł dokazać, prawica tak wielkie czyny zabiegów w celu zyskania większości w senacie.

W tych wszystkich kłopotach nie mają żadnego względu na marszałka. Początyją go za honorowego członka spisku, i nie wątpią, że się zgodzi na wszystko, nie wątpią między innemi, że na życzenie senatu pospieszy z rozwiązaniem Izby. Zresztą sądzi, że z łatwością będą mogli prezydenta skłonić do złożenia urzędu. Gdy zaś ustąpi, kto zajmie jego miejsce? Orleaniści forystą księcia Aumale, legitymizmi hr. Chamborda, bonapartysty zaś cesarzewicza. Kwestia ta atoli nie jest dotąd uregulowaną. Dotychczas chodzi tylko o położenie końca republice w jakikolwiek sposób. Wszakże gdy to nastąpi, rozpocznie się trudności. Bonapartysty zalecają głosowanie powszechne, orleaniści co innego, a legitymizmi oświadczają, że ich król naczekawszy się przez lat 47, mógłby nareszcie stracić cierpliwość. Takie to w głównych zarysach mają być cele spisku. Na zapytanie zaś, dlaczego rząd wie, że o tem co się święci, nie czyni dla przeszkodzenia spiskowi — odpowiadamy: Rząd wie o wszystkim, ale nie może wystąpić przeciwko sprysiężonym, którzy się nigdy nie zgromadzą, nie nie mówią, a tem mniej piszą. Taka jest treść rewelacji Petit Parisien, podpisanych przez p. Scherba, który do niedawna był redaktorem XIX Siecle, a którego Julius Simon mianował niedawno kawalerem legii honorowej. Petit Parisien obiecuje podać wkrótce dalsze szczegóły. Mówią o monarchistach francuskich, nadmienić wypada, że hr. Pariza udał się do Hiszpanii, aby tam osobiście popierać projekt małżeństwa króla Alfonsa z córką księcia Montpensier. Rodzina orleańska po tem małżeństwie zdaje się obiecywać sobie wielkie korzyści, pod względem wzrostu jej wpływu i znaczenia.

W włoskiej Izbie deputowanych dnia 21. b.m., minister marynarki złożył projekt prawa, odnoszący się do organizacji wojennej marynarki włoskiej. Według tego projektu, flota na przyszłość składać się ma z 16 statków pancernych, pierwszej klasy, z 10 statków drugiej klasy i z 20 statków trzeciej klasy, oprócz tego, flota transportowa z 14 statków wszystkich trzech kategorii. W końcu, do pełnienia służby policyjnej, przeznaczonych być ma 12 statków pomniejszych. Do siły w rzeczonym projekcie ustawy przewidzianej, dojdzie flota włoska dopiero d. 1. stycznia 1888 r. Na wybudowanie zaś brakujących do kompletu okrętów, żąda gabinet kredytu 20 milionów lirów wynoszącego. Obecnie flota wojenna włoska składa się z 14 statków pancernych pierwszej klasy, z 10 statków drugiej klasy i z 20 statków trzeciej klasy. Flota zaś transportowa z 14 statków. Liczba okrętów zatem jest wcale poważną. Pytanie tylko, czy flota włoska stoi na wysokości zadania swego. Nie dowiodła tego wcale w bitwie pod Lisą w r. 1866.

Z Izby sądowej.

Lwów dnia 21. marca.

(Dokończenie).

Takimi wysłannikami są niewątpliwie S. Jastrzębski i A. Czerepakin. Co się tyczy pierwszego, ten przyniósł, iż już w Charkowie stał pod zarzutem udziału w towarzystwie rewolucyjno-socjalnem, a obowiązując się kary uszł do Szwajcarii, gdzie zawiązał stosunki z Drogomanowem i Robertem Dahle propagatorami ducha socjalnego.

Przyjazd jego do Lwowa rzucił podejrzenie, że przybył tu nie dla czego innego, jak tylko w celu propagowania zasad socjalnych, a względnie pozyskania członków do zagranicznego socjalnego towarzystwa; na co wskazuje znanajmniej się z Pawlikiem, który stał w pewnych stosunkach z Drogomanowem, tudzież list Drogomanowa w którym tenże łączy czynność Pawlika z Jastrzębskiego czynnością i zaleca wszelką ostrożność, wyrażając się: „Galicjanie! nowicjusze w tych rzeczach.“ Następnie wskazuje treść listu Roberta Dahle'go, w którym kaže sobie donosić o postępie i żąda pomocy w propagandzie rewolucyjno-socjalnej i żąda wejść w korespondencję z poleconym mu przez Drogomanowa Pawlikiem, — wskazując na to, że Jastrzębski starał się pozyskać Pawlika do tajnego zagranicznego stowarzyszenia, co stanowi występki z § 293 lit. b) u. k.

Co do A. Czerepakina ten również przyniósł w liście pisanym do Drogomanowa, że znośli się w Wiedniu i w Węgrzech z socjalistami, wyrażając się o nich, że oni atoli teoretycznie ani praktycznie nie rozumieją zasady socjalizmu, że socjalizm nie ma łatwego do nich przystępu, że się tych tendencji boją, ponieważ mają być karane śmiercią. Nadto samo przyznaje się jego w liście, że jest socjalistą, tudzież i to że znaczną ilość książek z tej tendencji pisańych n niego przydybano, wskazuje na to, iż usiłował on pozyskać członków do socjalistycznego stowarzyszenia, co wynika ze słów jego w liście: „Galicjanie nie są przystępnymi dla socjalizmu i boją się takich zasad.“ Więc ta jego czynność podana w tym liście dowodzi o jego myśli, zwłaszcza gdy dowód ten znajduje poparcie w liście polecającym do Pawlika przez Drogomanowa pisanym, w którym tenże Pawlika uprasza, aby Jastrzębskiego przyjął jakiego samego, co stanowi występki z § 293 lit. b) u. k. Prócz tego został S. Jastrzębski uznany winnym występku z § 312 u. k. przyniósł nam bowiem, że będąc do policji przyprowadzony, tamże urzędnika, który go zapytawał o jego nazwisko, uderzył w twarz. —

Jakkolwiek utrzymuje, że nie wiedział, iż osoba ta, jest urzędnikiem policyjnym, to jednak z powodu, iż działał się to w bndnyku urzędowym powinien był wnieść, że osoba ta jest urzędnikiem i ma prawo i obowiązek zapytać o nazwisko i przewzisko przyarrestowanego.

Za występki te wymierzona jest kara aresztu od jednego do sześciu miesięcy, ze względu jednak, że za Jastrzębskim po największej części mówią okoliczności łagodzące, że siedzi już trzy miesiące, tudzież ze względu na wiek młodociany, na jego rodzeństwo, i że jest żonatym, a przeciw niemu przemawia konkurencja dwóch przestępstw, które podpadają tej samej karze od 1—6 miesięcy aresztu, sąd wymierzył mu najniższą karę jednego miesiąca aresztu.

Uwalnia się zaś Jastrzębskiego od oskarżenia o występki z §. 320 lit. e), jakkolwiek bowiem paszport opiewał na imię Jana Jaceński, to nie wykazano jednak nigdzie, aby się fałszywie nazywał, i sam w dochodzeniu policyjnym na zapytanie dwóch urzędników policyjnych, wyznał, że się nazywa S. Jastrzębski. Posiadanie zaś samo paszportu, bez fałszywego meldowania się, nie stanowi przekroczenia z § 320 lit. e) n. k. Nie ma tu więc istoty czynu. Również co się tyczy dokumentu służby, to niema dowodu, ażeby z tego dokumentu użytkował. Posiadanie zaś samo fałszywego dokumentu bez użytkowania go, nie jest według ustawy karygodnem.

Al. Czerepakin prócz występku z §. 293 u. k., winien jest przestępstwa przeciw publ. zakładom i urządzeniom z §. 320 lit. e), albowiem fałszywie się zameldował w hotelu angielskim pod nazwiskiem Doroszeńko. Oba występki mają być karane aresztem od 1—6 miesięcy. Sąd ze względu jednak, że dotąd nie był karany, że długi czas siedzi, a z drugiej strony mając na względzie to, że dwóch karygodnych czynów się nie dopuścił, również mu najniższą karę jednego miesiąca aresztu wyznaczył.

Co do Jastrzębskiego i Czerepakina na podstawie §. 294, który powiada, że po ukończeniu kary cudzoziemcy ze wszystkich krajów koronnych muszą być wydalen, orzekł sąd wydalenie z kraju.

Co się tyczy Michała Pawlika, to ten sam przyniósł, że miał korespondencję z Drogomanowem dłuższy czas, która jak powiada, nie tyczyła się jednakże celów socjalistycznej propagandy, lecz była tylko treścią literackiej. Korespondencji tej nie można było dostać, bo takową zniszczył. Oczu zniszczenie tej korespondencji wskazuje na to, że nie musiała ona być treścią literackiej, ale treścią podejrzaną.

Dalej mówi przeciw niemu ta przez niego przyznana okoliczność, że pozwolił Jastrzębskiemu na korespondencję z Dahlem pod swoim adresem; żądał książek dla siebie, miał rekomendację od Drogomanowa do różnych wybitniejszych osobistości stowarzyszenia, które jako tajne nie może być na zewnątrz inaczej reprezentowane jak tylko przez pojedyncze osobistości. Dlatego też czynność Mich. Pawlika stanowi występki z §. 287 lit. d) u. k. Należy występek uczestniczenia w tajnych stowarzyszeniach przez utrzymywanie korespondencji. Czyn taki na podstawie §. 289 ma być karany aresztem 1 - 3 miesięcy, ze względu jednak na wiek na dłuższe siedzenie, dotychczasowe bardzo moralne prowadzenie się, zaś sześćdziesiąt lat p. w. zapłaceniu kary i skazał go na 8 dniowy areszt i na zapłacenie kosztów, które się jako nieściągające uznają.

Uwalnia się Michała Pawlika od oskarżenia o występki uczestniczenia w tajnych stowarzyszeniach, jakoby przez to popełnił, ażeby sam miał być członkiem takiego stowarzyszenia, lub ażeby starał się członków dla takowego pozyskać, nie ma bowiem na to dostatecznych dowodów. Korespondencja Dahle'go wskazuje, iż Dahle sam dopiero starał się przez Jastrzębskiego pozyskać Pawlika jako członka do korespondencji i popierania swych celów. Nie ma dalej dowodu, jakoby Pawlik starał się pozyskać członków, bo jakkolwiek wywołana przez niego agitacja w powiecie Kosowskiemu wskazuje podobną tendencję, to jednak nie ma na to bliższych dowodów i rzecz ta jest zupełnie niewyjaśniona. Dlatego więc sąd uwalnia go od zarzutów uczestniczenia, przez zostawienie członkiem tajnego towarzystwa, co jednak nie sprzeciwia się zażądaniu go na podst. §. 287 lit. d), według którego winny uczestnictwa w tajnym towarzystwie, nie potrzebuje być członkiem takowego.

Również uwalnia się Pawlika od zarzutu przekroczenia z §. 320 lit. b) u. k. t. j., że nie zameldował Serg. Jastrzębskiego, którego do siebie przyjął. Tu bowiem nie ma istoty czynu. Ustawa powiada, że zameldować należy wtedy, jeżeli ktoś pokój odnajmuje tygodniowo albo miesięcznie, lub też odstępuje łóżka na nocleg, — a to nie ma do tego wypadku zastosowania.

Nakoniec uwalnia się Aleksandra Konstantego Kurtyjowa od zarzutu występku względem §. 293 lit. b) u. k. jakoby miał zbierać członków dla tajnego towarzystwa, ponieważ nie ma na to żadnych poszlaków, bo ani zejście się z Pawlikiem, ani Jastrzębskim nie wskazuje na to, tudzież nie ma przekonania o tem, ażeby Kurtyjów miał jakikolwiek wiadomości o zamiarach Jastrzębskiego, dlatego uwalnia się go na podstawie §. 259 u. k.

Wszystkim trzem zażądanyemu służy prawo wniesienia zażalenia nieważności, tudzież przysługuje Jastrzębskiemu i Czerepakinowi odwołanie się co do wymiaru kary.

Jastrzębski i Czerepakin przyjmują wyrok, zaś co do Pawlika wnoszą obrońca dr. Jackowski zażalenie nieważności, a ponieważ nie zachodzi obawa ucieczki, wnoszą obrońca przez uchwałę Izby radnej wypnieć Pawlika na wolność, dopóki wyrok w wyższej instancji nie zapadnie. — Trybunał odrzucił uchwałę pod tym względem do dnia następnego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Przypominamy, że dziś beneficj. M. Marceliego Zboisńskiego i radzymy spiesz się z kupnem biletów.

— W sobotę dnia 24. marca od godz. 4 1/2 do 5 1/2, czytają będzie dr. J. Żuliński c. d. „O lodzie i epoce ludowej.“

— Ostatnia próba przedorkiostrowa wspólna (chóry damskie i męskie) z balady „Hugo“, kompozycji H. Jareckiego, odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczorem w pałastwa W..., ulica Kościuszki 1. 17 pierwsze piętro; na którą komitet urządzający zaprasza biorących łaskawie współudział.

— Korzystając z otwarcia kolei Tarnawsko-Leluchowskiej, aptekarz p. Tomanek urządza 19. maja b. r. wycieczkę do Szczawnicy. Goście, którzy chcą lub potrzebują w tym roku odwiedzić to prześliczne miejsce kąpielowe, powinni korzystać z wycieczki tej, która zaleca się pięknym programem:

W sobotę 19. maja wyrusza pociąg spacerowy o godzinie 11., staje w porze obiadowej o 1. w Tarnowie, a wieczorem w Nowym Sączu. Herbatę goście pić będą na Miodzinsku. Na drugi dzień w niedzielę rano kawa o 10tej, potem suma z muzyką, obiad o 1., wieczór zaś bal i kolacja. W poniedziałek rano kawa o 10tej, wycieczka na Caorsztyn, Średnie, Czerwony klasztor, gdzie bę-

dzie przygotowany obiad, poczem w 50 łódek do Szczawnicy, gdzie góralę tańczyć będą i Busiol kołomyjkę w 4 pary. We wtorek o 9tej rano powródo do Krakowa.

— W poniedziałek dnia 26. marca 1877 dla uczczenia pamięci Ludwika Beethowena w dniu 50 letniej rocznicy śmierci odbędzie się koncert pod kierownictwem p. Ludwika Marka ze współudziałem pani Fr. Żołyńskiej-Kramer, pana Jana Köhlera i pp. * * *. Program: 1. Odczyt o Ludwiku Beethowena. 2. Marcia funebna sulla morte d'nn Eroa. 3. „Ah perfido“ Arja, odpowiada pani Żołyńska-Kramer. 4. Sonata appassionata, odegra p. L. Marek. 5. „Adelaide“ piosenki, odpowiada p. J. Köhler. Wszystkie utwory kompozycji Ludwika Beethowena.

— Z okolic Krakowa donoszą, że w tych dniach zauważano tam powracające do gniazd swych bociany, a z Francji donoszą, że przybyły już jaskółki. Wszystko to zdaje się zapowiadać wczesną w tym roku wiosnę, a kilkun. dni ostatnich nadzwyczaj ciepłych zdaje się potwierdzać te przypuszczenia.

— Z powodu załamania się mostu pod Radziwiłowem, zarząd kolei Kijowsko-Brzeskiej zastanowił ruch na linii łącznej Radziwiłłów-Brody. Jak długo przerwa w ruchu pociągów trwać będzie, doniesiemy później.

— Teatr. Onegdaj powtórzona została farsa J. A. hr. Fredry „Kalosze“, a obok niej po raz pierwszy przedstawiono inne dwie jednoktówki: Wilczyńskiego „W Krynicy“ i hr. H. Łączyńskiego „Za panią matką, idzie pacierz gładko“. „Kalosze“ ubawiły publiczność równie jak za pierwszym razem. Jest to farsa w całem tego słowa znaczeniu, temat jej błachy, treść nie wielka. Stoi ona ani wątpliwości o wiele niżej, niż „Consilium facultatis“ a nawet „Piosenki Wujaszka“, ale dialog pełen dowcipu, wyzyskanie sytuacji do ostateczności, a tem samem życie jakie panuje w całej szacie, czynią ją miłą dla widza i wywołują ciągły śmiech publiczności. Jest tam wprawdzie nieco przesady, ale czyż może się obejść bez niej farsa? Przedstawienie „Kalosze“ powiodło się, a przyczyniło się do tego znacznie znakomita gra artystów. Pani Zimajer, Fiszler i Kwieciński grali z humorem, a p. Dobrzański stworzył typ oryginalny i wysoce komiczny.

Obrazek kąpielowy autora „Kłopotów starego komendanta“ „W Krynicy“ — przedstawia typy naturalne, ale nieznamość warunków scenicznych, brak zupełny akcji, czyni z tej nowelki dobrze pojętą, ale bardzo błędnie i słabo utwor sceniczny. Spodziewaliśmy się tego po autorze, który po raz pierwszy występuje jako pisarz dramatyczny, ale nie mogliśmy przypuścić, żeby rzecz taka była pozbawiona dowcipu. Wszakże p. Wilczyński znany jest jako jeden z najlepszych naszych humorystów, gdzie więc podzielił się ów kwiecisty dowcip, który w brwnych nowelkach jego bawi i zachwyca?

Gdzie brak akcji i sytuacji tam trudno żądać od artystów gry dobrej i żywej. To też tylko pani German i p. Zamojski stworzyli postacie komiczne i charakterystyczne.

Hr. Łączyński postępuje. „Za panią matką idzie pacierz gładko“ jest już daleko lepszym utworem od poprzednich prac jego. Tworzy ona już pewną całość, a chociaż temat jej jest strasznie zużyty, chociaż sytuacja nie są nowe, dialog jest o wiele gładziej, a postać naiwnego podlotka charakteryzowana wcale odpowiednio. Niechaj tylko autor podziękuję pani Zimajer za wykonanie tej roli z tym wdziękiem prawdziwej naiwności, który uczynił całą sztukę sympatyczną.

— Wiadomości policyjne. Pezaprzeszłej nocy skradziono za rogatką Żółkiewską ze sklepu korzennego Lejby Panzera trzy głowy onkru z fabryki Opawskiej. Złodziei wyważyli okienice, wyjął jedną szybę w oknie, i wlał do sklepu. Aresztowano poszlakowanego o tę kradzież.

Matczosowi Wojnarowiczowi, gospodarzowi w Krzywczycach, za rogatką Łyczakowską skradli we wtorek niewiadomi sprawcy z zamkniętej stajni konia czarnego z białą gwiazdką na czole i krótkim ogonem, w wartości 100 zł, i kasztanową klacz cenioną na 50 zł. Kocie były rasy wiejskiej.

Wolf Stark, pomocnik rzecznika, wpadł przedwczoraj wieczór do pomieszkania żony swojej, z którą się niedawno rozwodził, i porwałszy ze stołu lampę palącą się, rzucił nią na przesłaną kobietę. Lampa padła na dziesięcioletnią dziewczynkę, która uszkodzona została w głowę. Wyłąną i gorejącą natę ugasił domownicy, a Starka odprawiono do policji.

Becczka piwa ofumuniekowego skradziono przedwczoraj wieczór ze sieni restauracji p. Siegiera przy ulicy Krakowskiej. Złodzieja wyszedł z rewizor policji p. Ekstein.

— Z Zaleszczyk donoszą telegraficznie, że Dniestrz wezbrał i grozi wylewem. Dobrowolny, więc okoliczna cała stał pod wodą. Zator łodów od 10. b. m. dotychczas nie ruszył; woda przybiera bezustannie, a szkody które zrzędnia już powódz, są bardzo znaczne. Jak się dowiaduje Gaz. Lw., namiestnictwo wysłało 300 zlr. na wsparcie mieszkańców Dobrowolan.

— Z Sokala. W odpowiedzi na adres dziękczynny filij Tow. wzajemnej pomocy ofiśalców przyrnych; wieźniemu Stefanu hrabia Zamojski przesłał poniżej wyrażone pismo na ręce przewodniczącego sokalskiej filii: Zaszczycony pismem łaskawych panów śmiałem prosić pana prezesa, aby żechciał na najbliższem posiedzeniu ważnem wyrazić członkom oddziału Sokalskiego wyrazy prawdziwej wdzięczności za słowa tak życzliwe w piśmie tem zawarte. Dodać tu winniem, że nie śmiałem i nie mogę przypisywać sobie samemu zasług w piśmie podniesionem, gdyż głównie należą się one czynnościom rady nadzorczej, zapobiegliwości wydziału centralnego i tak pożądaney a koniecznej pracy oddziałów powiatowych.

Te trzy czynniki wspólnie działające, ściśletemi połączone ogniwami, doprowadziły Towarzystwo do rozwoju i do zasobów znaczniejszych, którymi już dziś rozporządzać zaczyna.

Te trzy czynniki o tyle o ile i nadal wspólnie a usilnie działają będą, utrwalił muszą być Towarzystwa na coraz silniejszych podstawach. Lat temu dziesięć kilku ludzi dobrej woli, do których grona i ja należałem, powzięli myśl założenia naszego Towarzystwa.

Założenie takiego Towarzystwa wywołane było rzeczywistą potrzebą, a upatrywaliśmy zjad korzyści tak dla ofiśalców samych jak i dla właścicieli, którzy związani wspólnymi interesami konieczniem jedni drugim potrzebowali. Dziś po latach dziesięciu czyszczyć się możemy widząc myśl w czyn zamienioną, widząc stowarzyszenie rozwijające się na silnych i zdrowych zasadach.

Ponowny mój wybór na prezesa Towarzystwa przyjąłem jako zaszczytne świadectwo dla moich dobrych chęci, lecz nie jako uznanie

szta i Austrija, Moskwa, Anglja, Francja, re-
prezentowane są przez umysłnych delegatów.
Uroczystość przed południem rozpoczęła
dzina następy tronu. Popołudniu od książ-
niemieckich wręczono cesarzowi obraz. Pó-
niej obiad u następy tronu, a wieczór bu-
w zamku królewskim, dokąd przeszło 100
osób zaproszono. Illuminacje miasta święta.
Londyn dnia 22. marca. Ignatiew o-
jechał przed południem do Paryża, a ztam-
wraca do Petersburga na Wiedeń.
Paryż dnia 22. marca. *Moniteur* m-
wiąc o rokowaniach angielsko-moskiewskich
w brew telegramom uważa sytuację za po-
kojową.
Konstantynopol dnia 22. marca. *Corre-*
Habus donosi że Anglia ciężej ustrzeżuje

wadzić porozumienie między Portą a Czarnogórą. Urzędownie donoszą, iż Porta przedłożyła zawieszenie broni z Czarnogórą aż do 12. kwietnia inclusive.

Przyjechali dnia 22. marca 1877.
HOTEL ŻORŻA: E. Ehrlich z Moskwy. J. Rukowski z Moskwy.
HOTEL ANGIELSKI: L. Krynicki z Tarnopola. H. Czajkowski z Bóbrki. W. Dobrzyński Klecia. J. Kunaszowski z Tomaszowic. J. Sacharzewski z Bryli.
HOTEL KUHNA: F. Zubr z Żółtańca.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.
W teatrze hr. Skarbka.

W piątek dnia 23. marca
Na dochód Marcellego Zbołotńskiego
Po raz pierwszy:
Komedia z oświatą
Obrazek z natury w 1 akcie M. Bałuckiego.
Po raz pierwszy:
Morderstwo na Zarwanicy
Krotochwila w 1 akcie.
Po raz trzeci:
KALOSZE
Krotochwila w 1 akcie J. A. hr. Fredry (syna).

W miedzyzakości panu Zimager odpowiada piosenkę
Barthelsa p. n. „Dwie ciotnie”.

Porządek przedstawienia: „Komedja z oświata
„Dwie ciotnie”, „Kalosze”, „Morderstw
na Zarwanicy”.

Początek o godz. 7. wieczór.
Jutro o godzinie 4 popołudniu

MARNOTRAWCA

Melodrama w 3 aktach.
O godzinie 7 wieczór.

Straszny dwór

Opera w 4 aktach a 5 obrazach. Muzyka St. M
niuski, słowa Jana Chęcińskiego.

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

WIEDEN 22. marca 1877.

godzina 10. minut 45 przed południem.

Akcje kred.	156.60.	Anglo-aust.	78.
Unionsbank	—.	Verelnsbank.	—.
Kolei Kar. Lnd.	213.75.	Kolej połud.	80.
Franko-aust.	—.	Losy tureckie.	—.
Losy z r. 1860	—.	Oblig. indem.	—.
Staatsbahn	—.	Wied. Tramw.	—.
Ostbahn	—.	Napoleondor	9.
Rubel papierowy	—.	Usposob. stale.	—.

WIEDEN 22. marca 1877.

godzina 2. minut 30. po południu.

Akcje fran.-aust.	—.	Węgier. kred.	142.
Anglo-aust.	76.25.	Unionsbank	54
Kolei Kar. Lnd.	212.75.	Nordbahn	182.
Kolei połud.	80.50.	Kolei Altd.	90.

Kolej Elsbiety	132.75	Kolej Lw.-czes.	117.
Weg. Nordostb.	96.—	Radolfsbahn	110.—
Wiener-Bauges.	—	Weg. Ostban.	—
Galic. indemniz.	25.—	Łoazy z r. 1864	133.—
Franco-H. Bank	—	Varsohabahn	81.—
Łoazy tureckie	18.75	Baubank-Akt.	—
Kolej państw.	228.—	Bankverein	60.—
Wied. Bauver.	—	Łoazy węgier.	74.—
Akcyje kredytowe	—	Marki niemieckie st.	60.—

Koszyki rube papierowy 1.21.
Uspokojenie: ciasta.

Berlin, 21. marca. Kass. Banknoten 252.70. G.
dt. Ant. 260.—. Lombardn 134.—. Gallzier 89.
Staatsbann ——. Runkeler 13.70. Oesterr.-Ban
noten 166.95. Uspokojenie —.

Kass. gall. Tow. kredytowego.

Kupuje. Sprzeda
5%, Listy zastawne po 77 — 77 50
4% „ „ po 84 — 84 50
Lwów, dnia 22. marca 1877.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 3 minut 30 rano (pociąg
spieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobow
o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszar
Z CZERNOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (p
ciąg spieszny); o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mieszar
szany); o godz. 2 m. 50 południu (pociąg mieszar
Z STANISŁAWOWA: (na Str.) o godzinie 7 m.
wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 m. 12 (pociąg nr.
Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podkamczu): o
dninie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz
m. 2 południu (pociąg mieszany).

Z PODWOŁOCZYSE. (na dworzec lwowski główny
godzinie 10 m. 35 wieczór (pociąg spieszny); o go
8 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m.
po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą do Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed poł
(pociąg spieszny); o godz. 4 m. 40 rano (poci
osobowy); o godz. 4 minut 45 po południu (poci
mieszany);

DO CZERNOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (p
ciąg spieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (p
ciąg mieszany); o godz. 12 min. 3) o półdnia (p
ciąg mieszany).

Nadesłano.



Nabliżające się Święta Wielkanocne!
Drożdże prasowane
ze sławnej fabryki
Ad. Ig. Mautnera i Syna we Wiedniu.
Ostatnia na takowe przyjmie handl.
Karola Babiana
od dzisiaj i wesoła takowe w dniach 22. i 23. marca. Z tego względu uprasza o wcześnie zamówienia takowych.

Podziękowanie.
Wm. P. J. Barbarowi, doktorowi medycyny, chirurgii i asystentowi w Strypie, składam niniejszym serdeczne podziękowanie za sumienne wyliczenie oraz za przesyłkę, ze wstępnym miarą na umiarze za usługującą operacją, jakiej dokonał na moim wieloletnim oku.
Lwów, 21. marca 1877.
Bogdan Maryniak,
profesor akademii technicznej.

Legens de langue française
Notions élémentaires — Conversation
littéraire française. Par un jeune homme récemment arrivé de Paris. S'adresser à la Redaction du Journal.
1-2
Wieś
do wydzierżawienia,
obok kolei położona, 560 morgów przeliczonej ziemi, dobre budynki. Wygodny mieszkalny dom z ogrodem. Blizsza wiadomość **J. B. Z.** Przemysł post. rest.
1651 4-4

Rzadcy
z kaucej, potrzebują dobra PODNIE STRZANY, kawaler ma pierwszeństwo. Ostatnia pocztą Brzozdowiec. 1664 3-3

Wielki lokal
na Restaurację lub Kawiarnię,
jest do nabycia przy ulicy Sobieskiej 1.3
1657 4-6

EKONOM zostawał lat 15 na jeździe ekspedycji dzierżawy odszedł, ma lat 38, jest człowiekiem wernym, pracowitym i dobrym gospodarzem.
Ritza wiadomość w handlu **J. Bir.**
Lwów, Rynek Nr. 40.
L. 205.
Obwieszczenie.
W powiecie skałackim jest kilka posad **pisarzy gminnych** z placą roczną od 250 do 300 zł. w. a. do obwieszczenia. Kompetencje do tych posad chcą do wydziału powiatowego do 15. kwietnia br. Z Wydziału powiatowego.
Skałat, 19. marca 1877. 1703 1-3

Leśniczy, mający długoletnią praktykę w zawodzie leśniczego, posiadający najchętniejsze świadectwa i rekomendacje osób, mogących dać rękojmię, o rzetelności, pilności i trzeźwości, żonaty, poszukuje posady.
Wiadomości udzieli **Biuro wydawcze J. Poliškiego** we Lwowie, przy ulicy Halickiej 1.13.

Piękna realność
o budynku parterowym, składającym się z 7 pokoi, na fundamentach piętrowych, z ogrodem obszernym — do której przywiązane jest pewne przedsiębiorstwo intratne, blisko miasta położona, jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Realność ta może być użyta na fabrykę. Wiadomości udzieli w Administracji „Gazety Narodowej“ p. **A. O.** na listy frankowane lub ustnie.

Ogłoszenie konkursu.
Na opróżnione posady w dobach Hieronima księcia Lubomirskiego:
a) **Kontrolora lasowego**, posiadającego praktykę leśną,
b) **Łowczego**, obznajomionego gruntownie z myślistwem i z odbytą służbą praktyczną,
c) **Dwóch leśniczych**, posiadających egzamina rządowe,
d) **Dwóch podleśniczych**, którzy w tym fachu praktykowali,
e) **Dwóch pisarzy** ekonomicznych.
Powyzsze posady są do obsadzenia częścią w dobrach rzeszowskich częścią przemyskich, poczynając od kwietnia i lipca r. b. Podania kandydatów na powyższe posady zaopatrzone w odpisy świadectw, dokumentów lub rekomendacji z podaniem wieku i stanu, winne być przesłane najdalej do **10. kwietnia r. b.** pod adresem: „Zarząd dóbr Bakończyce“ pocztą Przemysł. Podania pozostałe bez odpowiedzi mają być uważane za nieuwzględnione.
1694 1-3

Ekspedytory
poczt, rutynowany poszukuje natychmiastowego pomieszczenia. Blizsza wiadomość pod **lit. O. P.** pocztą Staromianstów.
1698 1-2

Grunt do budowy
wraz z oficyną, położony przy ulicy Majerowskiej 1.15 na przeciwko lazienek „Diana“, (gruntu Wydziału krajowego t. j. obok ogrodu miejskiego Jezuitów).
15 sążni frontu,
Blizszej wiadomości zasięgnąć można u właściciela realności pod wyżej wspomnianą liczbą.
1707 1-3

Homeopatja popularna
dająca wszystkie możliwe wskazówki co do chorób, zastosowania do nich lekarstw i urządzania domowych aptek.
Dr. Józefa Biełskiego,
we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą. **Cena 5 zł.**
U autora ul. Skarbowski 1.4, ze znacznym rabatem.
1690 listownie za zaliczką. 4-2
Państwo Koropiec, powiatu BUCZACKIEGO, poszukuje
leśniczego, Leśniczy,
w samej sile wieku zaopatrzonego w chlebne świadectwa i wymagającego na ten urząd kwalifikacje rządowe. Kompetencje mogą się zgłosić do zarządu dóbr **Koropiec**, pocztą Koropiec, frankowanymi listami do dni 10.
572 6-6

Na sprzedaż realność
pod **lit. 74/4-4**, droga Wnlecka we Lwowie 1404 16-20
z murowanym dworkiem i oficynami piętrowymi, zawierającymi 30 pokoi i 10 kuchni, przyległym ogrodem owocowym i warzywnym, przyległym trzy morgi mierzącym z oranżerią i obszerną lodownią murowaną. Blizsza wiadomość u adwokata **dr. Teobalda Semilskiego**.

W Koropcu nad Dniestrem, jest 38 pni pszczół
w dzierżonach podwójnych, dobrze uregulowanych do sprzedania w wolnej rękę. Blizsza wiadomość u właściciela pod adresem: **W. B.** pocztą w miejscu.
1675 2-3

APTEKA
pod złotym Staniem we Lwowie, na Krakowskim, poleca **Proszek damski**, nadający pięci białosci i gładkości, biały lub blado różowy, miłej woni, nieposiadający żadnych na skórę szkodliwych składników, ceniony jako niezbędny środek toaletowy w pudełkach po 40 c., z przesyłką 46 c. Atrament chemiczny do pisania i kopiowania czarny. Wobec powtarzających się smutnych wypadków przy używaniu atramentu sułnowego, zasługuję atrament chemiczny na uwagę, gdyż jako taki, nieszkodliwy, czysty, a do pisania wyborny, jest najdoskonalszym wyrobem niemieckim co do jakości i współzawodnictwa. W flaszeczkach od 10 ct. Kilka cętnarów Soku malinowego, wybranego w kamionkach po 1 fl. bez cukru wraz z kamionką 80 ct., zagotowany z cukrem pół kilo 50 ct. Odpowiadający otrzymają stosowny rabat.
Teofil Radokowicz, aptekarz.

LECZENIE CHOROBU PIERSIOWYCH.
we wszelkim stopniu **suchot gardłanych** i w ogólności wszelkich **stałości piersi i gardła**, przez użycie:
SILPHIUM CYRENAICUM
wyprobowane przez **Dr. LAVAL** w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francji. **SILPHIUM** przynosić może się w tym tkankę, w gruczkach i w płucach.
W Paryżu w aptekach pp. Derode i Deffes, 2, rue Drouot, w Krakowie w aptekach pp. Franczyńskiego i Redyka, we Lwowie w aptekach P. Mikolajch, w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Mrozowskiego i Gallego.

Zapowiedziane pierwotnie na dzień 18. marca br. odbędzie się w **nieдіздіе d. 25. marca 1877** w sali ratuszowej o godzinie 3. popołudniu

zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa galicyjskiej kasy Zaliczkowej we Lwowie.
Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1876.
2. Rozdział zysku i oznaczenie dywidendy.
3. Zmiana statutu.
4. Wybór Rady zawiadowczej.
5. Wniosek o przystąpienie do związku Stowarzyszeń zarobkowych.
Na które to o jak najliczniejszy udział członków się uprasza. Za legitymację wstępu do sali, służący będą książeczki udziałowe.
Prezes Rady: **Henryk hr. Łączyński** m. p.
Sekretarz: **Dr. Aleksander Janowicz** m. p.

Bądźmy wesołymi w poważnym czasie!
Bazar komedycznych zabawek
jest zaraz za **3 zł.** do nabycia 1512 2-6
Tatowy składa się z następujących 19 oryginalnych i nader komedycznych rzeczy, z których każda pojedynczo jest warta 30 ct. i najnowszym atencją damską w tajemniczym ubraniu.
3 sztuki przedmiotów przypominających żółtko, które przy otwarciu w komedycznych ubiorach wywołują, każdemu się podobać mogą.
oryginalny fabrykant p. niżej, którego patent my do oszczędzenia tajemniczego koperta, tak zabawną, że się od śmiechu powstrzymać nie można, misterna maskotka, w której znajdują się assegołone skarby.
Wszystkie przedmioty, które przegapią.
Coty ten bazar komedycznych zabawek składający się z 19 przedmiotów kosztuje tylko 3 zł. i jest do nabycia.
JUX BAZAR selbst Praterstrasse Nr. 16.

Towarzystwo Galicyjskiej kasy zaliczkowej
21. ulica Halicka, przyjmują
Wkładki na książeczki oszczędności
od jednego zł. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po 6% z 3-dniowym wypowiedzeniem, 1220 12-2
po 7% z 14-
po 8% z 30-
Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.
Pod temi samymi warunkami przyjmuje Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej
wkładki na dział zastawniczy.

TLUSZCZ
znany ze swojej doskonałości.
Jedyny środek do utrzymania każdej skóry, a mianowicie **obuwia, ubioru, dykha i fartuchów** przy jowach, **pasów do maski, zawsze w elastycznym nieprzemakalnym stanie.**
Ogólne uznanie jaki sobie ten „tluszcz“ przez sereg lat wyrobił, uwalnia mi od wszelkiej reklamy, sprzedaje we flaszeczkach od 35 ct. zaczynając. 1689 2-2
Na prowincję wysyłam w naczyńach blaszanych czerwiec miary 1 zł., pół miary wied. 1 zł. 66 ct. 1 miara wied. 2.95.
A. Nadwodzi,
we Lwowie, Rynek Nr. 27.

W Bolestraszycach
pod Przemysłem,
pocztą Żurawica, są do nabycia:
a) Znacniejsza partja nasienia **buraków pastewnych** własnej produkcji, które w 1876 r. wydało **po przeszło 400 korcy na morgu.**
b) **Koniczyna czerwona** nasieniowa w najpiękniejszym gatunku.
c) Celujące gatunki: **jarej pszenicy, grochu białego kukurzy, bobu, owsa, tudzież hreczki**, na siew wiosenny.
1669 3-3
Blizsza wiadomość w Zarządzie dóbr jak wyżej.

FOLWARK Paćkowiec,
przy stacji kolei Niżankowice położony, jest do wydzierżawienia.
Adres: **Zarząd Dóbr Miżyńskich** JO. Adama ks. Lubomirskiego w Miżyńcu, pocztą Niżankowice 1613 3-8

Zatwardzeniu
zapobiega się i leczy przez użycie **Pigułek roślinnych CAUVAINA**
Przepraszane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają żadnych ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprząwujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin 24. Wymagać należy aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełeczko blaszane i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain**. 1004 2-2
W Paryżu p. Behaut, rue St. Quentin 24. Dostać można we Lwowie w aptekach p. **K. Mikolajch** i **Z. Ruckera**, w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicz; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franczosa.

Koniczyna
nasienna bez tkaninki (Kleesaiden) z orydacji Choroszkowskiej, jeszcze 25 cętnarów metrycznych po 86 zł. cętnar na składnie w spółce rolniczej w Tarnopolu, każdej chwili do nabycia. 1686 2-3
L. 684/77.

Sprzedaz gruntów budowlanych
wydzielonych z kompleksu realności 1.133, 134 i 135^{2/4}, „Hotel angielski i Majerówka“ zwanych.
Celem sprzedania dwóch gruntów budowlanych z kompleksu realności 1.133, 134 i 135^{2/4}, zwanych „Hotel angielski i Majerówka“ wydzielonych, odbędzie się licytacja za pomocą pisemnych ofert w dniu **11. kwietnia 1877**, o godzinie 11. przed południem w biurze Magistratu.
Grunta będą sprzedane stosownie do planu parcelacyjnego i warunków protokołu licytacyjnego, które w godzinach urzędowych, z aktami stanu tabularnego tych gruntów dotyczącymi, w biurze przjrzyć można.
Parcela ta są na planie sytuacyjnym literami D. E. oznaczone, mianowicie: 1641 3-3
1) Parcela D. powierzchni około 857 sążni 10' miary kwadratowej z ceną wywołania 46.000 zł. w. a.
2) Parcela E. powierzchni około 201 sążni 4-6' miary kwadratowej z ceną wywołania 20.000 zł. w. a.
Zwracając uwagę P. T. oferentów na parcelę D., która mianowicie w tylnej części tak położeniem jak i obfitością wody gruntowej do założenia lazienek nadzwyczajnie się kwalifikuje, które po zniesieniu lazienek przy ogrodzie miejskim (pojezuickim) wielkie wróżą korzyści, oznajmia się, że do ofert dołączyć należy wadium wynoszące 10% ceny wywołania lub wyżej ofiarowanej ceny kupna i sprzedaż parceli.
Magistrat kr. st. młasta.
Lwów, dnia 4. marca 1877.

Ostrygi ostendzkie, Łososie z Renu, zawsze świeże
w handlu
L. H. Maleckiego
w hotelu Angielskim we Lwowie. 26-4

Sklep
obszerny, przy ulicy Pańskiej 1.7, jest od 1. kwietnia za 300 zł. r. do wynajęcia. 1612 3-4

Najrzetelniejsza i największa wiedeńska fabryka mebli żelaznych Reichard & Co.
we Wiedniu, III. Bez. Marxergasse 17,
poleca się do rychłej dostawy swych najgustowniej wykonanych wyrobów. Ilustrowane cenniki bezpłatnie. 1171 44-104

Trawy miodowej
(holcus lanatus) świeżej i pewnej dostać można w **Bochni** u p. **J. Michnika** kupca, po cenie 4 zł. 50 ct. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyła do koleji. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11. bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zażadek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiawiania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuch, jakoteż do podsiawiania koniczów, osobliwie dwuletnich na słabszych gruntach, które od wymarzenia ochronia. Sieja się na wilgotną ziemię, bo nie znosi wódek, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na 100 łach i czystych piaszczach z trudnością wschodzi. Wszelkie reklamacje proszę adresować: „Zarząd dóbr w Urzędzie pocztą Łapanów. 1476 6-6

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych **galicyjskiego Banku kredytowego**
przy ulicy Wałowej pod 1.4
przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy
Wkładki na książeczki oszczędności
od Jednego zlr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po **6 od sta.**
Zwrot wkładek do 200 zlr. uszcza się bez wypowiedzenia.
Udziały
Zaliczki
na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego zlr.
Godziny czynności biurowych: 1207 11-2
od 9tej do 1szej przed południem, od 3ciej „5tej po południu.

C. k. uprz. kolej galic. Karola Ludwika.
OBWIESZCZENIE.
Otwarcie przestanku „Zarwanica“
Podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 1. kwietnia b. r. pomiędzy stacjami Złoczów i Płuchów koło strażnicy 1.386, zostanie otwartym dla ruchu osobowego przestanek „Zarwanica.“
Przestanek ten będzie mieć komunikację tylko pociągami V. i VI. i które się tylko minutę dla przyjeżdżających i odjeżdżających zatrzymywać będą.
Bilety z Zarwanicy jak również do Zarwanicy nie będą wydawane.
Podróżni jadący ze Lwowa pociągami V, którzyby chcieli wsiąść w Zarwanicy, kupując bilety do Płuchowa, ci zaś którzy w kierunku z Podwoleczysk pociągami VI. jadą, do Złoczowa.
Wsiadający podróżni w Zarwanicy nie otrzymują tamże biletów, są jednak obowiązani od poprzednio za Zarwanicą położonej stacji przypadającą należność złożyć. Należność tę płaci się przy pociągu VI. w kierunku do Lwowa w Złoczowie, przy pociągu V. w kierunku do Podwoleczysk w Zborowie; również można w wskazanych stacjach biletów do dalszej podróży nabyć.
W przestanku w Płuchowie, położonym między Złoczowem a Zarwanicą mogą ci tylko P. T. podróżni przypadające należności płacić, którzy pociągami V. z Zarwanicy do Płuchowa jechali.
Pakunki w obojdwóch kierunkach w Zarwanicy się nie przyjmują.
Gdyby przy niepomysłnym stanie powietrza z: względu bezpieczeństwa ruchu zatrzymanie pociągów w Zarwanicy było niemożliwym, natenczas staraniem będzie zarządu kolei, P. T. podróżnych o ile możliwości wcześniej zawiadomić.
Lwów, dnia 16. marca 1877.
Dyrekcja ruchu.

FOSFORAN ZELAZA
P. LERAS, Doktora Umiejętności,
8, ulica Vivienne.
Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrażające krew i koci. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentalnych młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pan cierpiących na nieznaczne bóle żołądka, podobające z bladością, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci białych, wątłych budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być znieśniony przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprząwia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Ono są przynależne, dla których w Lwowie jego zalecają lekarze.
Dla uniknięcia fałszywych fałszywstw i naśladownictwa, żądacaby stemplem rządowym francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26. Listopada 1873, marka fabryczna i podpis **GRIMAULT et COMP.** znajdują się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w **POLSCIE** i w **AUSTRII**.

Na święta
poleca wyborne
PIWO Szwechackie
we flaszczach i beczkach.
Skład piwa A. Drehera,
we Lwowie ul. Sykstuska 1. 8.
1706 1-3

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO
P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.
Przygotowane z liści drzewa psanego w Peru, leczą szybko i niechybnie rzerazę i najporządziej i zastawia. Aneta Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaivę za pomocą klejowatej, przygotowują pigułki z esencji Matico i balsamu kopaivę.
Pigulki te, nie tylko że zawsze skutują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaivę.
Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**
Dla uniknięcia fałszywych fałszywstw i naśladownictwa, żądacaby stemplem rządowym francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26. Listopada 1873, marka fabryczna i podpis **GRIMAULT et COMP.** znajdują się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w **POLSCIE** i w **AUSTRII**.